

Ramona 23 & Galon, Diler

Parę lat temu było zupełnie inaczej, dzisiaj niema dilów a było ich tylu
W każdej klatce na moim rewirze, teraz na palcach ich zliczę jednej ręki
Chłopaki dziś kładą wiarę w dźwięki, pisząc do pętli kolejne piosenki
Miasto nocą tętni dla ludzi w czerni, owszem, ale to może być też twój pogrzeb
Jeśli nie jesteś sprytny i postąpisz niemądrze
Czaisz? Taka dziś nastąpiła Era, że każdego dilera zamieniono na rapera
Ten towar tak jak hera na ciebie wpływ wywiera
Sponiewiera tak jak JP. albo Sierra
Ten towar sobie warze i dziele na porcję, zgarnę gąże grając kolejny koncert
Musisz uważać bo to gównu jest mocne
I tak jak NY wciągaj uchem a nie nosem
W każdym mieście na ulicy i w bloku byli dilerzy
Oni byli a z boku żyli, rapowali, pili, kupowali towar
To koła swe zatacza tak jak stacza się połowa Polski
Zobacz jak to tu wygląda, kiedyś każdy na bujanie teraz chowa się po kątach
Mamy tutaj kontakt, muzykę, kompakt, trzej eMCi, soundtrack od tak na bakier
My dajemy słowa w eter tak jak oni siw na papier
W pogoni tak to kapie, w atrapie na sprzęcie
Odsłuchaj tego gówna a nie lufka na patencie
To na pewno kurwa będzie brzmiało, huczało
Będzie to działało jak drag na twoje ciało, śmiało powiesz że ci mało
A no panie dama sama panoramą tego miasta
Że kiedyś dilerzy teraz wy na tych klatkach, glosy, rap gram
Fach mam, jak na byka płachta - wkurwia ich
To prawda, w aktach jest nota, my tu dilujemy rapem
Tematem z mocą shota, obligujemy zatem że ten patent wszędzie dotarł